

## Wśród przedsiębiorców dominuje lekkie rozczarowanie

**GOSPODARKA**  
**Plussem Morawieckiego jako premiera może być przyspieszenie prac nad konstytucją biznesu. Minusem – brak odpowiedzi na pojawiające się wyzwania.**

– Jeśli mielibyśmy oceniać 100 pierwszych dni premiera Mateusza Morawieckiego przez pryzmat stanu gospodarki, to nie jest źle – mówi Janusz Jankowiak, główny ekonomista Polskiej Rady Biznesu. Budżet państwa od początku roku notuje nadwyżki, bezrobocie nadal spada, zatrudnienie i płace rosną, widac symptomy odbicia

w inwestycjach, a tempo rozwoju gospodarki jest najwyższe od lat – 100 dni to za krótki okres, by działania rządu mogły coś popsuć czy naprawić w gospodarce, więc wpływ Morawieckiego jako premiera na jej stan jest żaden – ocenia Jankowiak. – Choć z drugiej strony nie uważyłem działań, które pomyślałby utrzymać tak dobrą kondycję na następne lata. I właśnie brak odpowiedzi na nadchodzące wyzwania może być największym zarzutem, jaki stawiają premierowi Morawieckiemu organizacje biznesowe. – Na pewno na plus pierwszych 100 dni premiera można zaliczyć przyjęcie w

końcu konstytucji biznesu, która wyznacza ramy w kontaktach administracji z przedsiębiorcami, cywilizuje te relacje, przynajmniej w intencjach – mówi Grzegorz Baczewski, zastępca dyrektora generalnego Konfederacji Lewiatan. – Ważnym działaniem w wymiarze legislacyjnym było przedstawienie projektu reformy ubezpieczeń emerytalnych, czyli stworzenie pracowniczych planów kapitałowych – dodaje Łukasz Kozłowski, główny ekonomista Pracodawców RP. – Ma on swoje wady, ale to ważny program z punktu widzenia budowy zarówno oszczędności emerytalnych

Polaków, jak i zwiększenia inwestycji krajowych – ocenia Kozłowski. Innych ambitnych projektów, ważnych dla gospodarki, rząd jednak nie przedstawił. – Tymczasem na horyzoncie pojawiają się zagadnienia, które wymagają pilnej reakcji – zaznacza Kozłowski. To m.in. problemy na rynku pracy. Firmy mają coraz więcej trudności ze znalezieniem chętnych do pracy, więc należałoby wprowadzić ułatwienia w zatrudnianiu cudzoziemców. Coraz ważniejsza staje się kwestia usuwania barier dla inwestycji prywatnych. – Sama ustawa o wspieraniu inwesty-

cji, czyli utworzeniu jednej wielkiej strefy ekonomicznej w Polsce, nie wystarczy, bo wciąż mamy w Polsce dużą niepewność regulacyjną, zaś po stronie administracji niewiele wysiłków, by tę niepewność usunąć – mówi Baczewski. – Przedsiębiorcy oczekują uproszczeń systemu podatkowego w trybie pilnym – wylicza Gezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców. – I uporządkowania sprawy różnych inspekcji i instytucji kontrolnych, które dziś zachowują się jak księstwa udzielne. – Stanisław Gomułka, główny ekonomista BCC, dodaje do li-

sty oczekiwań także problemy związane z szybkim starzeniem się społeczeństwa i osłabiające się bezpieczeństwo energetyczne. – W energetyce potrzeba kolosalnych inwestycji, a my utknieliśmy na etapie ustalania kierunków rozwoju tego sektora – wylicza Gomułka. – Rzeczywiście przez pierwsze 100 dni premiera gospodarka zeszła na drugi plan. Ale na ostatnim spotkaniu z pracodawcami przekonywał on, że sytuacja się uspokoiła. I mam nadzieję, że teraz premier zajmie się kwestiami istotnymi także dla biznesu – ocenia Kaźmierczak. **se**

– Anna Cieślak-Wroblewska